Paluch, Mam cię

Wielu mi zazdrości że mam cię
I że mamy siebie nawzajem
Odnalazłem szczęście na starcie
I chyba, chciałbym zostać tu

Wielu mi zazdrości że mam cię
I że mamy siebie nawzajem
Odnalazłem szczęście na starcie
I chyba, chciałbym zostać tu

Wiem, że ostrzegali cię przede mną
Bo takim jak on chodzi tylko o jedno
Zostaniesz sama, będziesz cierpieć na pewno
I trzymaj takich na dystans

Takim wszystko przechodzi lekko
W domu pewnie przechodził piekło
Niech uczucia cię nie zaślepią
I proszę, przestań z nim pisać

A ja, ja całe noce czekam na twój sygnał
W nocnych autobusach ciągle mam ciebie w myślach
Gdybym rapował, to chciałbym o tym napisać
Sam już nie wiem, czy to ma sens

Wielu mi zazdrości że mam cię
I że mamy siebie nawzajem
Odnalazłem szczęście na starcie
I chyba, chciałbym zostać tu

Wielu mi zazdrości że mam cię
I że mamy siebie nawzajem
Odnalazłem szczęście na starcie
I chyba, chciałbym zostać tu

To co było pewne, to wielka niewiadoma
Czy zakwitnie miłość w betonowych domach
Szukać życia chwilą, czy powoli planować
Brakowało wszystkiego, w szczególności ciebie

Czy damy radę na szerokich wodach
Rutyna jest sztuką, a łatwo się zakochać
Nie słuchać co mówią, bo to puste słowa
Nie chcieliśmy zbyt wiele, tylko ciągle siebie

Dziś z gramofonu leci sobie Sade
Życie jak wino, chcemy zawsze mieć wytrawne
Znamy słabe punkty, żeby skruszyć pancerz
Dziś sam sobie zazdroszczę, że jednak ciągle mam cię

Wielu mi zazdrości że mam cię
I że mamy siebie nawzajem
Odnalazłem szczęście na starcie
I chyba, chciałbym zostać tu

Wielu mi zazdrości że mam cię
I że mamy siebie nawzajem
Odnalazłem szczęście na starcie
I chyba, chciałbym zostać tu